

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygnaturze akt III C 735/11 z powództwa E. K. przeciwko (...) S.A. V. (...) w W. o zapłatę w punkcie 1. zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz E. K. 36.955,00 złotych z ustawowymi odsetkami wobec (...) S.A. w W. od 13 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty a wobec J. Z. w zakresie kwoty 10.100,00 złotych od 15 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, i w zakresie kwoty 26.855,00 złotych od 17 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty, z tym, że zapłaciła przez któregokolwiek z pozwanych zwalnia drugiego do wysokości dokonanej zapłaty; w punkcie 2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punkcie 3. szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pozostawił referendarzowi sądowemu, przy zastosowaniu zasady wyrażonej w treści art. 100 zdanie drugie k.p.c. i przyjęciu, że powódka uległa tylko co do nieznaczej części swego żądania.

W niniejszej sprawie powódka domagała się zapłaty odszkodowania oraz zadośćuczynienia za krzywdę, jako następstw wypadku komunikacyjnego z dnia 23 lutego 2011 r., w którym była poszkodowaną. Zgłoszone roszczenie powódka skierowała zarówno przeciwko J. Z., który swoim zachowaniem spowodował wypadek, jak i przeciwko Towarzystwu (...), które w dacie zdarzenia było ubezpieczycielem odpowiedzialności cywilnej prowadzącej samochód R. (...), która jechała zbyt szybko i nie wykonała w porę manewru hamowania, czym przyczyniła się do przedmiotowego wypadku.

Poczynione w toku postępowania ustalenia wskazują na specyficzny przebieg wypadku. Pozwany J. Z. wbiegł na wyznaczone miejsce dla pieszych usytuowane na wschodniej jezdni Alei (...) przy nadawanym czerwonym sygnale świetlnym dla swojego kierunku ruchu, z prawej na lewą stronę w stosunku do kierunku jazdy pojazdu i wpadł na przód samochodu marki R. (...) o nr rej. (...), którego kierująca jechała lewym pasem ruchu wschodniej jezdni Alei (...) w kierunku północnym. Następnie odbity od samochodu wpadł na powódkę, która stała na zachodnim chodniku wschodniej jezdni Alei (...), oczekując na zmianę sygnalizacji świetlnej dla swojego kierunku ruchu, czym spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego obrażeń ciała doznała powódka.

Sąd I instancji uznał roszczenie w zakresie zadośćuczynienia za usprawiedliwione w całości. W następstwie wypadku powódka doznała złamania w obrębie trzonów kości prawego podudzia. Z miejsca zdarzenia zabrana została do szpitala. Powódka zmuszona była poddać się długotrwałemu leczeniu następstw wypadku, w tym szpitalnemu i operacyjnemu, ambulatoryjnemu i rehabilitacyjnemu, które w jej odczuciu trwa do chwili obecnej. Bezpośrednio po wypadku powódka oczekiwała na zabieg, przez tydzień po wypadku powódka przebywała w szpitalu. Bezpośrednio po wyjściu ze szpitala z uwagi na stan zdrowia zdana była na całościową pomoc osób trzecich, także przy najbardziej intymnych czynnościach samoobsługi. Przez co najmniej pięć miesięcy wymagała i korzystała z pomocy najbliższej rodziny. Stan jej zdrowia po wypadku znacznie ograniczył jej mobilność, aktywność, sprawność i możliwość samodzielnej egzystencji. Stanowiło to dla powódki źródło stresu i upokorzenia, do chwili wypadku była bowiem osobą w pełni sprawną i niewymagającą żadnej pomocy. Powódka odczuwała w związku z wypadkiem, leczeniem i rehabilitacją długotrwały i znaczny ból fizyczny. Konsekwencją tego była konieczność przyjmowania leków przeciwbólowych. Po roku od wypadku powódka przeszła kolejny bolesny zabieg wyjmowania pręta śródszpikowego, który został jej wszczepiony w czasie operacji w dniu 23 lutego 2011 r. Po tej operacji znowu przez miesiąc wymagała pomocy domowników. Wypadek spowodował istotne przewartościowanie dotychczasowego trybu i sposobu życia, w stosunku do stanu sprzed wypadku, przede wszystkim przez znaczne ograniczenie ruchomości i mobilności, zmianę nawyków i przyzwyczajzeń, zmianę trybu życia. Powódka przed wypadkiem była osobą towarzyską, uprawiającą sport, prowadziła aktywne życie, uczęszczała na kurs tańca, na zajęcia aerobiku. Po wypadku miała całkowity zakaz uprawiania sportu, zmuszona była zrezygnować z kursu tańca. Do wypadku doszło cztery i pół roku po zawarciu przez powódkę związku małżeńskiego. Wraz z mężem planowali dziecko, na skutek wypadku i jego konsekwencji musieli przełożyć te plany. Obecnie przy zabawie z dzieckiem powódka musi szczególnie uważać, gdyż miejsca jej ciała uszkodzone w wypadku są szczególnie drażliwe i podatne na ból. Powódka po wypadku przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z wypadkiem i leczeniem do sierpnia 2011 roku, wróciła do pracy we wrześniu 2011 roku. Początkowo codziennie była dowożona i odwożona z pracy do domu przez męża. Powódka bała się

przebrodź sama przez przejścia dla pieszych. Do chwili obecnej odczuwa traumę i musi się przełamywać przy przechodzeniu przez przejścia dla pieszych. Do końca października 2011 roku chodziła o jednej kuli łokciowej. Dopiero wówczas lekarz zalecił odłożenie kuli, aby wdrażać samodzielne i sprawne chodzenie. Do chwili obecnej uskarża się jednak na ból, zdarza jej się przy chodzeniu efekt „wpadania w dziurę”. Odczuwa obawy związane z przechodzeniem przez skrzyżowanie. Dodatkowe źródło stresu stanowi dla niej fakt, że do wypadku doszło w sposób absolutnie przez nią niezawiniony, kiedy znajdowała się w miejscu pozornie bezpiecznym, na skutek wyjątkowego przebiegu zdarzenia. Urazom fizycznym towarzyszyło także znaczące pogorszenie kondycji psychicznej. Udziałem powódki stały się wcześniej niewystępujące przeżycia psychiczne - strach związany z utratą dotychczasowej sprawności i ruchomości, obawa związana z ryzykiem niepełnosprawności, podjęte leczenie, konieczność zdania się na pomoc osób trzecich, oczekiwanie na poprawę stanu zdrowia, przeciągające się dolegliwości bólowe. Biegła psycholog rozpoznała u powódki objawowo reakcje spełniające kryteria zespołu stresu pourazowego o nasileniu umiarkowanego stopnia, w okresie po wypadku powódka odczuwała dyskomfort emocjonalny wynikający z odczuwanego bólu, subiektywnej obawy przed niesprawnością, rezygnacją z ogólnej aktywności życiowej. Dolegliwe doznania emocjonalne były szczególnie aktywne do ustąpienia znaczących dolegliwości bólowych. Odległymi konsekwencjami wypadku są: rezygnacja z aktywności sportowej (korzystania z siłowni, jazdy na rolkach, na rowerze, kursu tańca), reakcje nademocjonalne, kojarzenie wszelkich sygnałów somatycznych z konsekwencjami wypadku. Konsekwencje bliskie to blizny, odczucia bólowe, zmniejszona sprawność i wydolność nogi. Powódka wymaga korzystania z terapii psychologicznej ukierunkowanej na konsekwencje wypadku. Na skutek wypadku z dnia 23 lutego 2011 r. u powódki pozostały widoczne i trwałe blizny na nogach. Jak wskazał biegły z zakresu chirurgii plastycznej, blizny te co prawda są miernego stopnia, lecz stanowią trwałe oszpecenie wyglądu powódki, są to ślady pooperacyjne, które były bolesne w procesie ich gojenia, co u powódki miało miejsce dwukrotnie, po każdej z operacji ortopedycznych jakie przechodziła. Obecnie blizny te nie są już bolesne i nie powodują cierpień psychicznych wymagających pomocy psychologa. Obiektywnie stanowią jednak przyczynę odczuwania dyskomfortu psychicznego, jako elementy trwałe oszpecające powódkę. Niewątpliwie ich istnienie jest dla powódki krępujące, ograniczając jej dobór dowolnego ubioru, zwłaszcza w okresie letnim i zmuszając do noszenia ubrań zakrywających miejsca pokryte bliznami. Rokowania na przyszłość co do obecności i wyglądu blizn są niepomysłne, nie ma bowiem żadnej możliwości leczenia blizn bez pozostawienia następnych blizn. Wszelkie dostępne zabiegi polegają tylko na zmniejszeniu blizn poprzez zwięzanie i zmianę ich przebiegu czy też widoczności, lecz zawsze z pozostawieniem następnych blizn, choć ewentualnie mniej widocznych. Możliwość całkowitej likwidacji blizn nie istnieje, nie mogą one też całkowicie zniknąć w wyniku upływu czasu. Okoliczności te stanowią dla powódki jako młodej kobiety dodatkowe istotne źródło cierpień psychicznych, mających swoje źródło w wypadku z dnia 23 lutego 2011 r. Powódka nadal bardzo źle psychicznie znosi to, że z osoby pełnosprawnej, w pełni korzystającej z życia, nagle stała się osobą, która nie była nic w stanie zrobić samodzielnie i wymagała pomocy innych osób w bardzo szerokim zakresie. Do chwili obecnej wspomnienie tego okresu powoduje u niej płacz. Łącznie biegli z zakresu ortopedii i chirurgii plastycznej ocenili trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki spowodowany przedmiotowym wypadkiem na 15%.

Powódka pierwotnie domagała się z tytułu zadośćuczynienia kwoty 9.000 złotych, a w toku postępowania rozszerzyła żądanie w tym zakresie o 23.500 złotych, do kwoty 32.500 złotych. Powódka przyznała, że otrzymała od pozwanego J. Z. kwotę 5.000 złotych zasądzoną od niego, jako oskarżonego w sprawie o sygn. VI K 782/11 tytułem częściowego naprawienia szkody.

Sąd I instancji uznał, że powództwo jest zasadne w znacznej części, a jego podstawę prawną stanowią wobec pozwanego J. Z. przepis art. 415 k.c., zaś wobec pozwanego ubezpieczyciela przepis art. 822 k.c., przepisy ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 446 § 1 k.c., a ponadto przepisy art. 445 § 1 k.c. oraz art. 444 § 1 k.c.

W ocenie Sądu I instancji, odwołując się do ustalonych okoliczności dotyczących krzywdy, jakiej doznała powódka w następstwie wypadku komunikacyjnego z dnia 23 lutego 2011 r., mając przy tym na uwadze wiek powódki, stopień doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, częściową nieodwracalność skutków wypadku (blizny), szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności itp. okoliczności, powództwo zapłaty

zadośćuczynienia w dochodzonej kwocie było zasadne w całości. Zasądzona zgodnie z żądaniem kwota 32.500 złotych jest uzasadniona wynikami postępowania dowodowego i stanowi w ocenie Sądu I instancji kwotę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c., odpowiadającą doznanej przez powódkę krzywdzie.

Z kolei w ramach żądania odszkodowawczego powódka domagała się zwrotu wydatków poniesionych na leki i zwrotu kosztów pomocy i opieki osób trzecich. Powódka sformułowała je ostatecznie w piśmie z dnia 22 stycznia 2015 r. zawierającym rozszerzenie powództwa, odwołując się do treści opinii biegłych, w których wskazali wymiar koniecznej pomocy osób trzecich po wypadku oraz potwierdzili zasadność wydatków poniesionych na leki przeciwbólowe, wydatek na profilaktykę przeciwzakrzepową oraz konieczne sesje terapeutyczne, jak również ich związek z wypadkiem, jakiemu powódka uległa w dniu 23 lutego 2011 r.

Żądanie zapłaty odszkodowania Sąd I instancji uwzględnił w całości. Zamykało się ono łączną kwotą 4.455 złotych i obejmowało: 2.565 złotych kosztów pomocy osób trzecich, w wymiarze miesięcznym i dobowym jak w opinii biegłego ortopedy według stawki 9,50 złotych za godzinę, 190 złotych kosztów zakupów leków przeciwbólowych (3 x 50 zł + 40 zł profilaktyki przeciwzakrzepowej) oraz 560 złotych na koszty niezbędnej terapii psychologicznej.

Mając na uwadze sposób sformułowania żądania pozwu oraz względy słuszności, Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki od obu pozwanych żądane roszczenie, z tym zastrzeżeniem, że zapłata przez jednego z pozwanych w całości lub w części zwalnia drugiego do wysokości dokonanej spłaty, czyli zgodnie z regułą odpowiedzialności in solidum.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w zakresie zasądzonych kwot Sąd I instancji orzekł kierując się po pierwsze tym, że uwzględnione roszczenie dochodzone było od dwóch odrębnych podmiotów, z których jeden jest ubezpieczycielem, a drugi osobą fizyczną, a po wtóre mając na uwadze, iż pierwotnie sformułowane powództwo zostało rozszerzone w toku postępowania. Powódka zarówno w zakresie pierwotnie wyrażonego żądania pozwu (9.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia i 1.100 złotych z tytułu odszkodowania), jak i rozszerzając powództwo pismem z dnia 22 stycznia 2015 r., wносиła o zasądzenie odsetek w stosunku do ubezpieczyciela od dnia 13 maja 2011 r., zaś w odniesieniu do pozwanego J. Z. od dnia złożenia pozwu, czyli od dnia 8 sierpnia 2011 r. Odsetki za opóźnienie zostały zasądzone od InterRisk Towarzystwa (...) od dnia 30 czerwca 2011 r., to jest od upływu trzydziestodniowego terminu na rozpoznanie roszczeń powódki zgodnie z art. 817 k.c. Powódka nie wykazała, aby przed wystąpieniem na drogę sądową z przedmiotowym roszczeniem przeciwko pozwanemu J. Z. wezwała go do zapłaty dochodzonych z tego tytułu kwot. W konsekwencji w odniesieniu do pozwanego J. Z. odsetki podlegały zasądzeniu w zakresie kwoty 10.100,00 złotych od 15 lutego 2012 r. tj. od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a w zakresie kwoty 26.855,00 złotych od 17 sierpnia 2015 r. tj. od doręczenia pozwanemu odpisu pisma powódki zawierającego rozszerzenie powództwa.

W punkcie 2. wyroku Sąd I instancji oddalił powództwo w zakresie odsetek ustawowych w stosunku do pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. za okres od dnia 13 maja 2011 r. do dnia 12 czerwca 2011 r. i w stosunku do J. Z. odnośnie kwoty 10.100 złotych za okres od dnia 8 sierpnia 2011 r. do dnia 14 lutego 2012 r., a odnośnie kwoty 26.855 złotych za okres od dnia 8 sierpnia 2011 r. do dnia 16 sierpnia 2015 r.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany J. Z., zaskarżając przedmiotowy wyrok w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 5.000 zł.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

I. naruszenie następujących przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób niewszzechstronny, co manifestuje się nieuwzględnieniem przy ustaleniu wysokości zasądzonych na rzecz powódki w punkcie 1 tenoru świadczeń odszkodowania w kwocie 5.000 zł orzeczonego wyrokiem karnym, które zostało w całości przez pozwanego J. Z. zapłacone i doprowadziło w konsekwencji do określenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia w wygórowanej wysokości;

II. naruszenie następujących przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 361 § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie kwoty zadośćuczynienia, która nie może być uznana za odpowiednią, gdyż nie uwzględnia kwoty 5.000 zł, którą otrzymała powódka od pozwanego J. Z. w ramach obowiązku naprawienia szkody niemajątkowej wynikłej z tego samego zdarzenia szkodzącego orzeczonej w postępowaniu karnym.

Skarżący swoje stanowisko wywiódł z zasady compensatio lucri cum damno, a więc obowiązku zredukowania szkody o wielkość uzyskanych korzyści. Wskazał, że zaliczenie korzyści przy ustalaniu rozmiaru szkody jest możliwe tylko wówczas, gdy szkoda i korzyści są skutkiem tego samego zdarzenia. W ocenie skarżącego taka sytuacja występuje w przypadku zasądzonej od pozwanego J. Z. na podstawie art. 67 § 3 k.k. kwoty 5.000 zł tytułem obowiązku naprawienia szkody niemajątkowej wynikłej ze zdarzenia szkodzącego stanowiącego osnowę powództwa. Powódka w postępowaniu rozpoznawczym przyznała, że otrzymała od J. Z. kwotę 5.000 zł. W związku z powyższym zapłacona przez pozwanego kwota 5.000 zł powinna zostać zaliczona na poczet świadczenia z tytułu zadośćuczynienia.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanych na zasadzie in solidum kwoty 31.955 złotych w miejsce kwoty 36.955 złotych z odsetkami ustawowymi wobec J. Z. co do kwoty 5.100 zł od dnia 15 lutego 2012 r. do dnia zapłaty i co do kwoty 26.855 zł od dnia 17 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego J. Z. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka, będąc reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Powódka wskazała, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, odniósł się również do faktu zapłacenia kwoty 5.000 zł z tytułu częściowego naprawienia szkody, nie można zatem czynić zarzutu, iż sąd nie zmniejszył przyznanego powódce zadośćuczynienia o tę kwotę. Z kolei ustalona wysokość uszczerbku na zdrowiu w pełni uzasadniała złożone powództwo w zakresie zadośćuczynienia, także w rozszerzonym zakresie, przy uwzględnieniu kwot wypłaconych przed wszczęciem postępowania cywilnego.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska zawarte odpowiednio w złożonej apelacji oraz odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się na tyle uzasadniona, że skutkowałą wydaniem rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym w postulowanym kierunku w stosunku do wnoszącego apelację pozwanego.

Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jedynie z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Powinność rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza, między innymi, nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest jednakże związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Oznacza to, że bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji. Dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają natomiast tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Sąd odwoławczy rozstrzyga bowiem o zasadności roszczenia zgłoszonego w pozwie oraz o zasadności zarzutów zgłoszonych w apelacji.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż jeżeli sąd drugiej instancji w pełni podziela ocenę dowodów, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, to nie ma obowiązku ponownego przytaczania w uzasadnieniu wydanego orzeczenia przyczyn, dla których określonym dowodom sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. W takim wypadku wystarczy zdecydowane stwierdzenie, że podziela argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej

instancji, w którym poszczególne dowody zostały wyczerpująco omówione i traktuje ustalenia pierwszoinstancyjne jako własne. Nie ma również przeszkód, by sąd drugiej instancji odwołał się nawet do oceny prawnej sądu pierwszej instancji, jeżeli w pełni ją podziela i uznaje za wyczerpującą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 72/12, niepubl.).

W ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które znajdują pełne odzwierciedlenie w szczegółowo i starannie zredagowanym uzasadnieniu wyroku. Tym samym Sąd Okręgowy przyjmuje je za podstawę swego orzeczenia, co czyni zbędnym odniesienie się do wszystkich zagadnień podnoszonych przez strony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W oparciu o tak dokonane ustalenia faktyczne Sąd I instancji co do zasady zastosował także należycie przepisy prawa materialnego, nie ustrzegł się jednak naruszenia regulacji przepisów art. 361 § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. na skutek braku właściwej oceny faktu, iż pozwany J. Z. w ramach orzeczonego względem niego obowiązku naprawienia szkody, co miało miejsce w postępowaniu karnym, przekazał powódce kwotę 5.000 zł. W tym zakresie pisemne uzasadnienie wydanego orzeczenia nie zawiera dostatecznego rozważenia okoliczności otrzymania przez powódkę świadczenia z tytułu orzeczonego w postępowaniu karnym środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody.

W orzecznictwie można się spotkać zasadniczo z dwiema rozbieżnymi koncepcjami dotyczącymi wzajemnego stosunku środków karnych orzekanych na podstawie art. 46 k.k. oraz zadośćuczynienia/odszkodowania przyznawanego w postępowaniu cywilnym. Według pierwszej z nich orzeczony środek karny nie ma zasadniczego wpływu na odszkodowanie lub zadośćuczynienie orzekane na podstawie prawa cywilnego. Według drugiego jego orzeczenie oznacza również zaspokojenie, przynajmniej w części zasądzającej świadczenie, roszczeń cywilnoprawnych poszkodowanego.

Zwolennicy pierwszego stanowiska, akcentują głównie penalny charakter środka karnego. Wskazują na karny charakter orzeganego środka, odrębny zasadniczo od instytucji prawa cywilnego, mający na celu przede wszystkim ukaranie sprawcy i wywarcie odpowiednich skutków w zakresie prewencji szczególnej (wobec sprawcy) i ogólnej (wobec ogółu społeczeństwa). Środek karny jest bowiem uważany za rodzaj kary „dodatkowej”, a w niektórych przypadkach (np. warunkowego umorzenia postępowania) stanowi jej substytut.

W nowszym orzecznictwie pojawiła się jednak druga koncepcja, akcentująca równie silnie co penalny, również kompensacyjny charakter środka karnego orzeganego na podstawie art. 46 k.k. Zwolennicy tej koncepcji wskazują na fakt, iż orzeczenie tego środka karnego jest warunkowane faktycznym istnieniem szkody w chwili jego orzekania. Jego konsekwencją jest przyjęcie pełnego zaliczenia środka karnego na poczet odszkodowania/zadośćuczynienia.

Stanowisko o dopuszczalności orzekania środków karnych o charakterze kompensacyjnym, także w sytuacji istnienia odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, znalazło potwierdzenie w obecnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 20 czerwca 2000 r., I KZP 5/00, (...) 2000, z. 7-8, poz. 55, Sąd Najwyższy stwierdził, że „korzystanie przez sprawcę przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji z ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłącza ani nakazu orzeczenia obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 k.k.), ani możliwości orzeczenia nawiązki określonej w art. 46 § 2 k.k.” Oczywiście miał być przy tym fakt, iż niemożliwym jest orzeczenie tych środków w razie uprzedniego uzyskania przez poszkodowanego odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, a to z powodu nieistnienia szkody. W uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 31/11, OSNC 20912 nr 3, poz. 29, Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że funkcja kompensacyjna środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody lub nawiązki ma przewagę nad jego penalnym, resocjalizacyjnym charakterem. Jednocześnie wskazał, że brak jest jakiegokolwiek przepisu prawa, z którego wynikałoby wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, gdy obowiązek naprawienia szkody orzeczony został jako środek karny.

Obowiązek naprawienia szkody na gruncie obowiązującego kodeksu karnego pełni nie tylko funkcję środka karnego, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k., ale również może występować jako środek probacyjny orzekany w ramach warunkowego umorzenia postępowania karnego (art. 67 § 3 k.k.) lub warunkowego zawieszenia kary (art. 72 § 2 k.k.).

Pomimo tego, że obowiązek naprawienia szkody występuje w przepisach kodeksu karnego w dwóch postaciach - jako środek karny lub jako obowiązek probacyjny, nie ma możliwości, wobec wyraźnego brzmienia ustawy (art. 72 § 2 k.k.), kumulowania podstaw prawnych i dwukrotnego orzeczenia obowiązku naprawienia szkody wobec jednego sprawcy skazanego za przestępstwo, wskutek którego poszkodowany doznał szkody.

Wskazane przepisy przewidujące obowiązek naprawienia szkody, orzekany bądź to jako środek karny, bądź też jako warunek probacyjny, mówią o naprawieniu szkody „w całości albo w części”. Dopuszczalność nałożenia karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w części jest jedną z istotnych cech odróżniających ten obowiązek od cywilnoprawnego obowiązku odszkodowawczego, co do którego obowiązuje zasada pełnego odszkodowania. Generalną regułą winno być orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w całości, co nie wyklucza objęcia orzeczeniem tylko części szkody. Brak pełnej kompensacji szkody w drodze tego środka karnego nie wyłącza dla pokrzywdzonego możliwości dochodzenia roszczeń na drodze postępowania cywilnego (art. 415 § 6 k.p.k., a obecnie art. 415 § 2 k.p.k.).

Obowiązek naprawienia szkody ma zatem charakter złożony, z uwagi na jego kompensacyjną rolę powoduje daleko idące zbliżenie prawa karnego do prawa cywilnego. Oznacza to z jednej strony konieczność uwzględnienia norm prawa określających zasady kompensacji (np. art. 415 k.c., art. 361 § 2 k.c.), a z drugiej strony, z uwagi na karnoprawny obowiązek naprawienia szkody, poza funkcją kompensacyjną pełni on także funkcję sankcji.

Celem wprowadzenia środków karnych o charakterze kompensacyjnym było niewątpliwie stworzenie pokrzywdzonemu możliwości uzyskania rekompensaty straty, obecnie również i krzywdy, wynikającej z przestępstwa bez konieczności uruchomienia procesu adhezyjnego lub odrębnego powództwa cywilnego. Wyrok karny zawierający jeden z mechanizmów kompensacyjnych jest orzeczeniem o roszczeniach majątkowych i po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności jest tytułem wykonawczym.

Instytucja naprawienia szkody znajduje swoje umocowanie w prawie cywilnym, co prowadzi do stosowania przez sąd karny przepisów prawa cywilnego odnoszących się do naprawienia szkody (krzywdy) powstałej w wyniku czynu niedozwolonego. Nałożony wyrokiem sądu karnego obowiązek naprawienia szkody, aktualnie również i krzywdy, przez zapłatę określonej kwoty wiąże zatem sąd cywilny w ten sposób, że pokrzywdzony nie może jeszcze raz dochodzić w postępowaniu cywilnym pełnej kwoty stanowiącej równowartość wyrządzonej mu szkody, lecz jedynie różnicy między kwotą zasądzoną wyrokiem sądu karnego a kwotą rzeczywiście poniesionego uszczerbku.

W konsekwencji ustalenie wysokości szkody lub zakresu doznanej krzywdy zawsze następuje zgodnie z zasadami prawa cywilnego, w tym przy uwzględnieniu przyczynienia się pokrzywdzonego. Powódka przyznała, że otrzymała od pozwanego kwotę 5.000 zł tytułem orzeczonego w postępowaniu karnym obowiązku naprawienia szkody. W tym zakresie za zasadne należało uznać powołanie się przez pozwanego w apelacji na zasadę *compesatio lucri cum damno*. Skutkować to powinno uwzględnieniem przekazanej powódce kwoty rekompensującej w części poniesioną szkodę.

W tym stanie sprawy, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i w stosunku do wnoszącego apelację obniżył wysokość zasądzonych roszczeń o kwotę 5.000 zł, modyfikując odpowiednio także rozstrzygnięcie w zakresie należności odsetkowych, z uwzględnieniem zmiany przepisu art. 481 § 2 k.c. wprowadzonej z dniem 1 stycznia 2016 r. przez art. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.1830).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. Powódka jako przegrywająca powinna zwrócić koszty poniesione przez stronę przeciwną, na które złożyły się opłata sądowa od apelacji 250 zł oraz koszty zastępstwa prawnego pełnomocnika pozwanego, których wysokość Sąd Okręgowy ustalił zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800), z uwzględnieniem zmian dokonanych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2016.1668).